

Głos Podola

Redakcja i administracja
Rezerwuarna Nr 2.
Telef. 37.

Kamieniec-Podolski
Niedziela 18 Kwietnia 1920 roku.

Cena pojedynczego
numeru 1 mk.



Józef Piłsudski.

Spiżowy Człowiek.

Są momenty w życiu kiedy człowiek musi się zdobyć na wielki czyn, który stanowi o jego dalszych losach. Są momenty w dziejach, kiedy naród musi się zdobyć na wielkiego człowieka.

W 1867 roku w Żuławie wiosce litewskiej powiatu Święciańskiego Polska wydała na świat człowieka, któremu imię Józef Piłsudski.—Człowiek ten ujrzał przed sobą cel—Niepodległą Polskę i poszedł ku niemu poprzez kazamaty moskiewskie, tajgi sybiru, oportunizm własnego społeczeństwa, perfidję austriackiej polityki, twierdzę Magdeburga i doszedł. Bo szedł tak, jak idzie żołnierz, który dostał rozkaz, rozumował tak jak rozumuje filozof, który znalazł prawdziwe założenie,—doszedł bo miał w sobie taką wiarę, na jaką stać tylko wielkie duchy, doszedł bo miał spiżową wolę. A idąc szedł zawsze w pierwszym szeregu. Czy wtedy, kiedy poszedł między lud i robotnika polskiego, aby budzić w nim drzemające uczucia miłości

ojczyzny i świętego względem niej obowiązku, czy następnie, kiedy z garścią ukochanych zapaleńców wyrwał pierwsze słupy graniczne wbite wraź dłoń w żywe ciało ojczyzny.

Walka, którą podjął Józef Piłsudski, zanim spełnił rozkaz przyjęty z rąk swoich wielkich poprzedników: Kościuszki, Puławskiego, Poniatowskiego, Łukasiewicza, Trauguta, Mickiewicza i Słowackiego, była tak ciężka, że tylko wielkiej miary człowiek mógł do niej stanąć i wyjść z niej zwycięsko. Oprócz jawnych wrogów, którzy z całym aparatem trzech wielkich mocarstw daremnie wytyczały siły aby go zmóć, musiał Piłsudski zwalczać straszną chorobę, następstwo wiekowej niewoli, toczącą naród, wątplenie. Walce tej oddał się całkowicie zapomniawszy o sobie o swoim ja i z żelazną konsekwencją, krok za krokiem, zaczął budować wielkie dzieło wyzwolenia.

W narodzie, który znękany 63-m rokiem chciał się omamić hasłem pracy organicznej, zaczął budzić nanowo świetne tradycje rycerstwa polskiego. Nie mając państwa two-

rzył armję. Stał się postrachem, a nawet pośmiewiskiem karłów i pigmei.

Przyszła 1914. Naród poćwiartowany na trzy części, nie mogąc się zorjętować w ważności chwili dziejowej, którą przeżywał w błocie polityki ugodowej—szukał dróg do rozluźnienia pęt, co go dławili. Z uporem rozbitka goniącego ostatkiem sił i nadziei, a nieznającego potężnej siły, która w nim spoczywa, i zdolna jest pokonać wszystkich wrogów, gonił za skrawkami złudnych zjawisk, które mu wróg przesunął przed oczami. Wtedy On rzucił w twarz mocarzom wyzwanie „Polska wolna zjednoczona” i z karabinem w rękę poszedł w bój.

Dziś, kiedy stanął wobec dokonanego dzieła, kiedy naród, któremu dał to co mógł dać najdroższego—wolność obwołał go swoim „Naczelnikiem”, z Belwederu, po którym kołaczą się jeszcze duchy carskich siepaczków rzucił wielkie hasło „W wolnej Polsce nie może być miejsca dla ujarzmionych narodów.”

Orzeł Biały.

„... ten tylko więzy przetnie, kto namaszczone cnoty znakiem, że na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie...“.

Mianowany przez Komisarza Naczelnego Wołynia i Podola Naczelnik Okręgu Podolskiego, obejmując cywilny zarząd Okręgu z siedzibą w Kamieńcu, wystosował odezwę do ludności Podola, w której czytamy: „Działając w myśl rozkazów władzy mojej, oświadczam, że zarówno wojska polskie, jak i władza cywilna przychodzą na ziemię Podolską nie w roli okupantów, lecz w roli życzliwych i szczerych kraju tego przyjaciół. Jako przedstawicielstwo narodu, który, nie w szumnych odezwach, ale czynem stwierdził poszanowanie własnej i cudzej wolności, władze polskie popierać będą wcielanie zasady prawa każdego narodu do niezawisłego bytu. Państwowo-twórcze tendencje narodu ukraińskiego, niezależnienia się kulturowego i politycznego, znajdują ze strony władz polskich współczucie, życzliwe i czynne poparcie. Jednocześnie, zasada niezłomną władz polskich będzie bezwzględna tolerancja religijna i zapewnienie wszystkim mniejszościom narodowym, na terenie tego kraju zamieszkającym, całkowitego równoprawnienia, swobody nauczania w języku ojczystym i sprawowania obrządków religijnych i t. p. Dokonane przez władze polskie przywrócenie prawa własności prywatnej na ziemi i lasy nakłada na ludność całą bezwzględny obowiązek poszanowania tego prawa. Władze polskie udaremnią wszelkie próby jego pogwałcenia, równorzędnie jednak nie dopuszczają pod żadnym pozorem aktów zemsty nad ludnością, za czyny

w momentach anarchii dokonane, i do porachunków osobistych“.

Oto program cywilnej władzy polskiej, która objęła rządy na terenie podolskim za frontem polskim. Program jasny, wykluczający wszelkie tendencyjne interpretacje, program uczciwy i, jako taki—nawskróś polski. Jako polski, program ten innym być nie powinien i innym też być nie mógł.

Do wykonania tego programu powołany został cały szereg urzędników polskich, którzy wedle słów wspomnianej odezwy najwyższej władzy polskiej w okręgu podolskim, są przedstawicielami narodu, który nie w szumnych odezwach, lecz czynem stwierdził poszanowanie własnej i cudzej wolności“.

Takie szczytne przedstawicielstwo obowiązuje do nadzwyczajnej czujności nad sobą tych wybrańców, którym w dziejowej chwili dla Polski dane jest występować tu w Jej imieniu, którzy sprawując tu władzę, noszą na sobie godło Państwa Polskiego—Białego Orła. Ten znak widomy, który wyróżnia urzędnika polskiego, który zwraca na niego uwagę ludności, od władzy polskiej zależnej, który każe jej śledzić pilnie każdy krok jego i urabiać sobie, na podstawie tej obserwacji, ogólne pojęcie o społeczeństwie polskim, mało jej znanem, o Państwie Polskiem, jeszcze mniej znanem, —ten znak Orła Białego na czapce polskiego urzędnika na Podolu jest chlubą tych, którzy go noszą godnie, ale też jest i hańbą tych, którzy go plamią.

Miedzy słowem i czynem władzy sprzeczności być nie może, raczej być nie powinno, Odezwy władzy naczelnej są to jej słowa. Jej czynem jest każdy urzędowy postępek każdego z jej wykonawców. Ludność, czytająca odezwy wła-

dzy, ma obowiązek zastosowania się do jej żądań, ale też ma i prawo niezaprzeczone żądać dotrzymania ze strony władzy danych przyrzeczeń. Za wszelkie tedy czyny swoich wykonawców, łamiące dane ludności obietnice, moralnie odpowiedzialną jest władza naczelna, która wykonawcze władze ma w swojej dependencji.

To jest strona formalna sprawy, sprawa urzędowej zależności i urzędowego posłuchu. Nie o to jednak chodzi, nie o stronę formalną, nawet nie o lojalność urzędową, która może być zewnętrznie bez zarzutu, zaś z ducha martwą. Chodzi o ducha, o ducha żywego, który każdą, by najmniejszą, sprawę ożywia i uszlachetnia. A sprawa, którą przyszliśmy tutaj czynić, to sprawa nie najmniejsza, to sprawa ogromnej dzisiaj wagi dla Polski. Przyszliśmy tutaj przecinać więzy, które za czasów rosyjskich przez tyle lat krępowały tu i nas i złączony tu z nami wspólną niewolą lud ukraiński. Przynosimy tu z sobą wolność, która, pod znakiem Orła Białego, wszędy szła z nami. Przychodzimy więzy przecinać. A „ten tylko więzy przetnie, kto namaszczone cnoty znakiem...“.

Przyszliśmy jako polacy, z godłem Polski na sobie, „a być polakiem to żyć bosko i szlachetnie...“.

Nie po rangi przyszliśmy tutaj pod znakiem Białego Orła, nie po zaszczyty, ani po zyski, aleśmy powołani przez Polskę na zaszczytną służbę, na wcielanie w życie Jej dziejowej, wolnościowej idei, której znakiem widomym jest nasz Orzeł Biały. Jego bieli nieskazitelnej brukać nam nie wolno!

Polityka Polski Niezależnej.

„Polska nie może się stosować do zygzaków polityki koalicyjnej“ Józef Piłsudski.

W historii polskiej doby obecnej zbyt mało zwrócono uwagi na fakt pierwszorzędnej doniosłości polityczne, a mianowicie, na udział polskiego społeczeństwa w odrodzeniu i utrwaleniu Państwa Polskiego. Na skutek całego szeregu przyczyn, między innymi zbyt niedokładnego wyrobienia politycznego, niedostatecznego poczucia własnej siły, własnej energii, wśród ogółu do ostatnich niemal czasów panowało nieuzasadnione przekonanie, jakoby niepodległość Polski była aktem łaski opatrnościowych mężów ententy, niezasłużonym niemal darem, który naród polski powinien przyjąć w milczeniu, pokorze i z odpowiednią wdzięcznością.

Bilans blisko półtorarocznej praktyki niezależnej Polski w tym względzie mówi całkiem co innego. Bilans polityki polskiej mówi przede wszystkim, że tylko te części Polski były odrazu i faktycznie zjednoczone, faktycznie spojone w niezależną całość, które zbrojnym czynem zadokumentowały swoją wplę państwowego życia, które, wyparłszy okupantów, proklamowały, nie czekając na wynik jakiegokolwiek traktatu, swoją niezależność i zjednoczenie z Polską. Inne natomiast części Polski, które droga samodzielnego zmagania się z nieprzyjacielem nie poszły, lecz dały się ubiedz wypadkom, pozostając w biernym oczekiwaniu, te albo zostały napodnięte przez najeźdźców, jak np. Spiż, Orawa, albo, jak Mazury pruskie, Śląsk Cieszyński i t. d. oddane na zmienne losy plebiscytu.

Fakt powyższy jest uderzający. Fakt powyższy z całą siłą podkreśla, że decydująca dla każdego

państwa jest i być musi własna wola jego narodu, jego prężność i stalowa, niezłomna decyzja czynu

Z faktu tego wynika nieodparcie zasada inna zasada, która przez Naczelnika Państwa, w wywiadzie z korespondentem pism paryskich ujęta została w słowa: „Polska nie może się stosować do zygzaków polityki koalicyjnej“.

Zygzaków tych jest nadto dużo, zygzaki te są nazbyt dla Polski niebezpieczne, aby nad nimi można było bezpiecznie przebiegać do porządku dziennego, aby spokojnie śnić było można o własnym bezpieczeństwie, gwarantowanym przez przyjaźń odległych Polski sprzymierzeńców.

Wszakże niedawno Rosya bolszewicka, zaciekle wróg Polski, znajdowała się na indeksie koalicyj, niedawno jeszcze Rosya bolszewicka była „bete noire“ w prasie angielskiej i francuskiej. Dzisiaj, oto w ostatnich kilku tygodniach Rosyę nietylko pospiesznie wykreślono z indeksu, nietylko ją oczyszczono z błota i krwi, ale czynione są przygotowania do uroczystego przyjęcia marnotrawnej i mocno zaszarganej córki rosyjskiej do grona rodziny koalicyjnej, a na pamiątkę uroczystego aktu ponownego bierzmowania, czy też ponownego chrztu, Polska ma się rzec swoich pretensji do granic 1772 r.

Jeżeli faktyczną podstawą niepodległości Polski była rewolucja narodowa 1918 r. jeżeli faktyczną podstawą naszego bytu państwowego była polska energia narodowa, polski zbrojny czyn, rozbijający w proch pułki nieprzyjacielskie i dokumentujący przed całym światem prawo do życia i polityki niezależnej, to dzisiaj właśnie Polska, więcej niż kiedykolwiek indziej, musi iść drogą polityki własnej, dzisiaj właśnie Polska musi iść włas-

nym torem polityki międzynarodowej, musi realizować zasady, wynikające z jej mocy, jej potęgi i wykreślone całą historyczną świetnością Polski Piastów i Jagiellonów.

Polityka ta była polityką zachowania i umocnienia energii, impulsywności życia narodu i państw, z Polską zjednoczonych, była par excellence polityką federacji, prowadzonej w tych rozmarach, do jakich dopuszczały ówczesne warunki bytu i rozwoju państw.

Dla nas, dla Polski, hasło Ligi Narodów jest znane i w przeszłości naszej stosowane. Dzisiaj Polska z siebie samej, z przeszłości swojej musi wydobyć skarby swych zasad politycznych i musi iść w tym kierunku, w jakim ją pcha nieotparta konieczność dziejowa i społeczna.

Hasłem tem jest prawo samostanowienia o sobie narodów. Polska, dopomagająca narodom skrepowanym, zdeptanym, do samoistnego życia musi zawrzeć z nimi ten sojusz, to przymierze, które zapewni i Polsce i narodom, świeżo do bytu państwowego powołanym, wzajemne i oparcie i wzajemną akcję.

Stąd też hasło federacji [z niezależną Ukrainą, Łotwą, Estonią i Finlandyą. Stąd też łańcuch państw od Bałtyku po Czarne morze, związanych ze sobą interesem bytu państwowego i stąd realizacja szczytnego postulatów Ligi Narodów, które to hasło, będąc w istocie zaczerpnięte z naszych zasad dziejowych przez nas samych, oparte o nasze dorobki kultury i cywilizacji, powinno i musi być zrealizowane.

J. N.

Wiadomości polityczne.

P.A.T.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw Zagranicznych komunikuje, że podany przez pisma za „Wperedem“, rzekomy układ polsko ukraiński nie odpowiada rzeczywistości.

Ostatniemi czasy ludność niemiecka w ilości około 2000 osób z Chodzieży zebrała się celem demonstrowania przed Komisją graniczną swych chęci oderwania się od Polski. Demonstranci odgrazali się Polakom, żądali usunięcia polskiej chorągwi i t. d. Demonstracja ta świadczy o planowej akcji Niemców.

Ludność polska zdaje sobie zupełnie dobrze sprawę z tych awantur niemieckich i, w imię obrony swoich praw stara się przeciwdziałać tej niemieckiej robocie. W tym celu mieszkańcy Starej Obry, Nowego Jaromierza i Marjanowa złożyli protest do komisji granicznej polskiej, przeciwko obśadzaniu tych ziem przez Niemców.

Z Poznania donoszą że wszelkie pogłoski o zamierzonej unifikacji b. dzielnic pruskiej z Rzeczypospolitą i zniesieniu ministerjum b. dzielnicy pruskiej omawiane są w prasie poznańskiej i tam tejszych sferach politycznych bardzo nieżyczliwie. W Poznaniu przypuszczają, że projekt ten nie znajdzie w Radzie ministrów większości i że wszystko zostanie po dawnemu.

Zarząd stronnictwa prawicy narodowej z powodu ustąpienia p. St. Grabskiego z delegacji dla rokowań pokojowych, komunikuje: Ostatnie wystąpienie p. Stanisława Grabskiego wywołało w szerokich sferach społeczeństwa odruch potępiający. Demonstracyjne uchylene się od pracy w delegacji z nadaniem mu szerokiego rozgłosu i ujawnienie poufnych obrad w prasie szkodzi państwu i musi spowodować jak najenergiczniejszy protest ze strony wszystkich czynników, którym dobro Rzplitej leży na sercu. Stronnictwo prawicy narodowej wyrażając swoje zaufanie do mniemających czynników w państwie uważa za swój obowiązek zaprotęstować z naciskiem przeciw takiej szkodliwej dla interesów kraju metodzie postępowania.

Rokowania Finlandsko Rosyjskie mają się jakoby odbywać w Gdańsku w połowie maja.

Konflikt Franeusko Angielski spowodowany okupacją Frankfurtu i Darmsztatu został zażegnany.

Japońca zaczęła ofensywę w Syberji.

Strajk górników w zagłębiu Dąbrowskim zapowiadany na 12 b. m. został zaniechany.

Estonja uznała niepodległą Ukrainę.

Telegram z Rygi donosi, że Estonja uznała faktycznie niepodległość republiki ukraińskiej, a Petlurę, jako zwierzchnika tymczasowego rządu republiki.

Rosja płaci złotem.

Reuter donosi, że Rosja wypłaciła Estonji 800 tys. funt. sterl. w złocie, jako pierwszą ratę przewidzianego w traktacie pokojowym odszkodowania.

Kurjer Warszawski z dn. 6 Kw. podaje. Polska delegacja pokojowa. Skład polskiej delegacji pokojowej, która uda się do Borysowa w razie dojścia do skutku pertraktacji z bolszewikami, już ustalono.

Z ramienia rządu uczestniczyć będą w obradach, minister spraw zagr. Patek, jen. Sosnkowski, poseł berliński Szabek, oraz pp.: Wasilewski i Raczkowski.

Z pośród posłów sejmowych wyjadą: p. St. Grabski (Zw. lud.-narod.), p. Mieczkowski (nar. Zjedn. lud.), p. Anusz (P. S. L.) i p. Moraczewski (P. P. S.).

Posłowie wyjadą nie w charakterze reprezentantów Sejmu, lecz delegatów, uproszonych przez rząd.

Na stanowisko generalnego sekretarza delegacji polskiej, upatrzony jest p. Kazimierz Olszowski, szef departamentu ekonomicznego ministerjum spraw zagranicznych.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele prasy będą mogli udać się do Borysowa dopiero przy zakończeniu układów.

Władze kolejowe podjęły już potrzebne przygotowania. Do dyspozycji delegacji oddany będzie pociąg specjalny, składający się z wagonów salonowych, gabinetów i wagonów sypialnych. Pociąg ten będzie miejscem zamieszkania dla delegacji. Mieścić się w nim będzie również stacja telegraficzna, radiotelegraficzna, urządzenia telefoniczne i t. p.

Depesze.

Komunikaty sztabu generalnego.

WARSZAWA 15.4. Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 15.4. Na podolskim odcinku działalności wywiadowcza. Oddziały, mające za zadanie przeszkadzanie nieprzyjacielowi w koncentrowaniu się przed naszym frontem zdobyły 5 armat z przegięm, 8 karabinów maszynowych, kilkanaście ręcznych karabinów maszynowych i bojeńców. Wywiady lotnicze, stwierdziły znaczne transporty bolszewików w Nieżyńce. Wypad bolszewickich oddziałów na Nowo-Konstantynów odbito krwawo. Na Wołyniu zaatakowały bolszewickie oddziały. Sławeczno; akcja ta załamała się w ogniu obronców. Oprócz drobnych utarczek patroli nie zaszły żadne zmiany na Polesiu. W rejonie Chacytek z niegasnącą intensywnością prowadzone ataki nieprzyjaciela poparte silnym ogniem artyleryjskim zostały odparte. Na wschód od Mozyrza nasz oddział wypadowy dotarł do Chajnik rozbijając koncentrujące się oddziały bolszewickie.

W rejonie rzeki Sławecznej nasze wojska w świetnie przeprowadzonej akcji wypadowej zniósły świeżo tam przybyły 57 p. piechoty bolszewickiej biorąc licznych jeńców oraz zdobywając karabin maszynowy, tabor pułkowy i kancelarię.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego

(—) Kulński pułk. Szt. Gen.

WARSZAWA 14. 4. Komunikat sztabu generalnego z dnia 14.4. Na odcinku Podolskim ożywiona działalność artyleryjska, prócz drobnych utarczek obustronnych, oddziałów wywiadowczych nie nastąpiły żadne zmiany. Nieprzyjacielski lotnik zjechał bomby na Paralówkę nie wyrządzając szkody.

W północnej części wołyńskiego odcinka działalności wywiadowcza. Wypad nieprzyjaciela dążący do przekroczenia rzeki Stuczna w rejonie Brywałówki załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych. Nasze samoloty zaatakowały Czudnow ostrzeliwując skutecznie dworzec kolejowy. maszerujący tabor i oddział konnicy. Na odcinku poleskim Szacytek Strachowicz ułpłynął wczorajszy dzień spokojnie. Nieprzyjacieli przegrupowywał się do nowego ataku, który rozpoczął się dziś rano. Na południowym odcinku Polesia rozbiły się silne bolszewickie ataki skierowane na Chabnoje, Glinszcze Uszyniec. Oddziały nasze przeszły do zdecydowanych wypadów na gromadzącego się nieprzyjaciela i wyrzuciły go poza linję rzeki Writt. W żrejonie. Lepa i Połocka niema żadnych zmian.

I. Zastępca Szefa sztabu generalnego.

(—) Kulński pułk. Szt. gen.

Rokowania pokojowe.

Z Dowództwa VI armji komunikują nam pod datą 16.4 Pertraktacje pokojowe Lotewsko Rosyjskie nie zostały zerwane. Rokowania polsko. finlandzkie zostały korzystnie zakończone i przy ewentualnych rokowaniach z Rosją wezmą udział wspólnie delegacja Polska i Finlandzka.

Kary prasowe.

Z Dowództwa VI armji komunikują nam pod datą 16.4. Za podawanie kłamliwych zmyślonych wiadomości z frontu, przynoszących szkodę armji polskiej, została zawieszona „Gazeta Poranna“ zaś „Słowo Polskie“ i „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ skufiskowano.

Uchwały wiecei NZR przeciw taktyce rządu sowiektów.

Łódź, 11.4.—P. A. T.—Dziś odbył się w Łodzi wielki wiec z inicjatywy NZR. z udziałem około 5,000 robotników. Na wiecu przyjęto między innymi na wniosek p. Waszkiewicza rezolucję następującą:

„Wiec domaga się rychłego zawarcia demokratycznego, sprawiedliwego i trwałego pokoju. Zebrani na wiecu stwierdzają, że wina dalszego przelewu krwi spada całkowicie na obłądną taktykę rządu sowiektów, usiłującego swoją zabobraczą, imperialistyczną politykę zastąpić frazesami pokojowymi. Zebrani składają hołd bohaterkiej armji polskiej, walczącej w imię zasady wolności ludów, przeciw polityce ucisku i przemocy rządu sowiektów. Zebrani wyrażają całkowite zaufanie dla Naczelnika Państwa, Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i gotowi są do dalszych ofiar dla uzyskania słusznego i trwałego pokoju.“

Zajęcie Frankfurtu nad Menem przez francuzów

BERLIN, 6.4. PAT. Biuro Wolfa donosi: Dziś o godz. 6 ej rano wojska francuskie zajęły Frankfurt nad Menem.

Skutki interwencji Francuskiej.

Luttwitz organizuje nową kontrrewolucję.

WIEDEŃ 11.4 (PAT). Jak podaje „Freiheit“ gen. Luttwitz i pułk. Bischoff znajdują się w bezpiecznym miejscu w okolicach Frankfurtu. W rękach Luttwitza skupiają się nicy nowej organizacji kontrrewolucyjnej obejmującej całą Rzeszę Niemiecką.

Amnestja.

BYTOM 9.4 (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Berlina, że rząd niemiecki wydał amnestję dla wszystkich uczestników ruchu bolszewickiego w zachodnich Niemczech. Pragnie w ten sposób pozyskać spartakowców do walki zbrojnej przeciwko Francji. Pisma niemieckie wyrażają nadzieję, że ententa, a zwłaszcza Anglja nie udzieli Francji pomocy do nowej wojny z Niemcami.

KRONIKA.

Przyjazd ministra Lewickiego. Do Kamieńca przybył z Warszawy minister spraw zagranicznych rządu ukraińskiego, p. Lewickij. Celem przyjazdu ma być podobno porozumienie się z obecnymi w Kamieńcu członkami rządu.

Inspektorat Szkolny Okręgu Podolskiego, zawiadamia, że z rozporządzenia Szefa Sekcji Oświecenia Publicznego przy Zarządzie Cywilnym Ziemi Wołynia i Frontu Podolskiego ustanawia się w okręgu tutejszym Komisję Egzaminacyjną dla eksternów na świadectwo dojrzałości.

Eksterni dzielą się na dwie kategorie:

1) Takich, którzy pragną otrzymać całkowite świadectwo dojrzałości, filologiczne lub realne, dające prawo wstępu do każdego wyższego zakładu naukowego w Polsce;

2) Takich, którzy pragną uzyskać świadectwo, uprawniające do wstąpienia tylko na Wszechnicę Wileńską.

Zjazd naczelników gmin powiatu Kamienieckiego.

Bezpośrednia groza wojny odsunęła się nieco od granic powiatu Kamienieckiego i da Bóg niebawem cofnie się jeszcze dalej na wschód.

Następuje więc okres odbudowy tego, co zniszczyła zawierucha socjalna i wojna. Trzeba podłożyć silne podwaliny pod nowe życie kulturalne, gospodarcze i społeczne. Zadanie olbrzymie, wymagające ogromnego nakładu pracy i wiedzy, skupienia wszystkich „żywych sił“ kraju.

Sądźmy więc, iż dobrze czynią władze nasze szukając bezpośredniego kontaktu z miejscowem społeczeństwem, zachęcając je niejako do współpracy. Żaden szablon i żadna recepta biurokratyczna nie zastąpi bowiem bezpośredniej obserwacji życia.

Refleksje te nasunął nam onegdajszy zjazd wójtów i sekretarzy gmin Powiatu Kamienieckiego, którzy szczerze wypełnili salę zebrań b. Ziemstwa.

Zebrań zagał Starosta kamieniecki p. Buz przedstawiając słuchaczom cel, do którego dąży polska administracja: zaprowadzenie i ustalenie ogólnego ładu, bezpieczeństwa, poszanowanie prawa i podniesienia kraju z dotychczasowego upadku. P. Starosta wskazał następnie na odczwę Naczelnika Okręgu Podolskiego do ludności w sprawie przywrócenia prawa własności i zwrotu zagrabionych rzeczy, podkreślając równocześnie, że jednak władze polskie nie dopuszczają do żadnych porachunków osobistych i nadużyć na tym tle. Następnie omówił obszernie najważniejszą sprawę, będącą na porządku dziennym, mianowicie sprawę rekwizycji zboża, która jest obecnie jedną z najdotkliwszych bolączek wsi, zwłaszcza przyfrontowej.

Sprawie rekwizycji poświęcił także swe przemówienie następny mówca — Zastępca Naczelnika Okręgu Podolskiego p. Dębski. Mowa p. Wice-Wojewody—jasna, dobitna, o silnych końcowych akcentach, zrobiła widoczne wrażenie na obecnych, którzy zrozumieli że polska administracja cywilna obejmując w swe ręce akcję rekwizycyjną, chce ochronić ludność cywilną od pewnych uciążliwości, związanych za zwyczaj z wojną; że jednak władze cywilne przy całej zresztą względności, niepozwoła zlekceważyć swych rozporządzeń i muszą osiągnąć potrzebne rezultaty.

Referent aprowizacyjny—zbożowy Starosta P. Lisowski przedstawił w dalszym ciągu obrad dotyczące szczegóły techniczne.

Dyskusja, jaka się rozwinęła, wykazała że włościanin tutejszy ma do władz polskich zaufanie i pragnie ich opieki.

Większość wójtów poruszała oczywiście sprawy, najbezpośredniej związane z ich gminą: wskazywali więc na zniszczenie poszczególnych wsi, nieurodzaj, grabież, jakiej dopuszczały się ostatnio wojska denikińskie i. t. d.

Przemówienie obszerniejsze, wypowiedziane z pewną werwą i oratorskim kunsztem, wygłosił wójt Rychteckiej gminy—stary, siwy chłop, zapewne najwybitniejszy „polityk i statysta” swojej wsi,—słuchani i tu z widocznym skupieniem przez resztę swych towarzyszy.

Mówił, że wieś pragnie spokoju i silnej, sprawiedliwej władzy; wierzy, że władza polska, jak sam określa: „demokratyczna”—zapewni ludowi ów spokój i sprawiedliwość, że znużony sześciolletnią wojną kraj będzie mógł dzwignąć się z upadku. Skarży się na samowolę, która tu i owdzie się przytrafia, jest jednak przekonany, że jest to objaw chwilowy, który niebawem minie. Pragnie by włościaństwo i polskie władze szły „ręka w rękę” bo tylko w ten sposób zaświta znowu „jasne słońce”.

Odpowiedział mu w kilku serdecznych słowach pan Starosta kamieniecki i natem właściwe odrady zakończono. Obydwa spodziewane rezultaty.

AdKo.

Miejsce postoju dnia 30 marca 1920.

ROZKAZ Nr. 1.

Do Władz Wojskowych i Cywilnych na Podolu.

Rozkazem Nacz. Wodza W. P. z dnia 17 stycznia 1920 r. Ziemia Wołyńska i Frontu Podolskiego, leżące na wschód od Małopolski, wyodrębnione zostały w osobny Komisarjat Naczelny Ziemi Wołyńskiej i Frontu Podolskiego.

Na czele Zarządu Wołyńska i Frontu Podolskiego stoi, mianowany przez Nacz. Wodza W. P., Komisarz Naczelny, odpowiedzialny jedynie przed Nacz. Wodzem za cały Zarząd powierzonego mu kraju.

Ustanawiając na Ziemiach Wschodnich, zajmowanych przez W. P. Zarząd cywilny, Wódz Naczelny, w rozkazie z dnia 13 maja 1920 r. postanowił co następuje:

„Aby jaknajbardziej ulżyć ludności miejscowej znękaną długolletnią wojną i okupacją niemiecką w ponoszeniu ciężarów połączonych z prowadzoną obecnie na ziemiach tych kampanją wojenną, oraz w celu pozyskania w ludności dobrovolnego i szczerego rzecznika państwowości polskiej, rzeczony Zarząd cywilny objąć ma wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego z wyjątkiem spraw mających bezpośrednią styczność z operacjami wojennymi.

W szczególności wyłączną kompetencję Zarządu Cywilnego stanowią sprawy:

a) wszelkie administracyjne i policyjne, dotyczące ludności cywilnej.

b) podatkowe: normowanie przemysłu, handlu i rolnictwa; łącznie z tem, sprawy normowania ruchu przewozowego, towarów i żywności.

c) zarządu dobrami Państwa, majątkami opuszczonymi przez właścicieli, majątki pozostawione przez władze niemieckie i bolszewickie, z wyjątkiem materiału wojennego, jako też regulację spraw o straty majątkowe i leśne.

d) aprowizacji ludności cywilnej;

e) wymiaru sprawiedliwości w sprawach, dotyczących ludności cywilnej, z wyjątkiem spraw, podanych kompetencji sądów wojskowych.

f) wszelkie rekwizycje i świadczenia w naturze.

g) regulowanie ruchu ludności cywilnej (przepustki).

W myśl powyższych wytycznych i ze względu na wynikające w praktyce nieporozumienia i wątpliwości, uważamy za konieczne do powyższych punktów, określających kompetencję władzy cywilnej, dołączyć następujące wyjaśnienia.

Do punktu a).

1. Pod sprawami tego rodzaju należy rozumieć wydawanie i egzekwowanie wszelkich przepisów, normujących bieg życia miast i wsi, oraz dochodzenia i karanie w tych sprawach.—Między innymi należy podkreślić następujące sprawy, co do których najczęściej wynikają w praktyce nieporozumienia a które należą z powyższego tytułu wyłącznie do kompetencji władz cywilnych:

1). Porządki sanitarne w miastach i wsiach.
2). Wydawanie obowiązujących postanowień dla teatrów, hoteli, restauracji, klubów i t. p.
3) Ustalenie policyjnej godziny w miastach i na wsi.

4). Regulowanie spraw związków, zebrań i stowarzyszeń.

5). Wydawanie pozwoleń na broń dla ludności cywilnej (ze względów wojskowych z wiza Dowództw wojskowych). Policja oraz straż leśna więzienna z urzędu swego posiadają broń gwinową i spisy tych funkcjonariuszy powinny być komunikowane przez przełożone ich władze cywilne do wiadomości odpowiednich Dowództw etapowych.

UWAGA: Jeśli w sprawach wyszczególnionych w punkcie a). z tych lub innych powodów zainteresowane są władze wojskowe, to powinny one swe żądania kierować do władz cywilnych, lecz nie mogą same wykonywać czynności, włożonych na te władze.

II. Organami wykonawczymi władz cywilnych są: policja państwowa i żandarmerja polowa na terenie etapowym. Rozkazy, rozgraniczające kompetencję władz wojskowych i cywilnych w stosunku do żandarmerji polowej, wyda w najbliższym czasie Dowództwo Okręgu Etapowego.

Do punktu b).

1. Przewóz wszelkich towarów drogą kołową lub kolejami należy do kompetencji władz cywilnych (wydawanie przepustek towarowych, regulowanie obrotu żywnością, wwóz i wywóz towarów ect.) Przewóz zboża i produktów zbożowych, cukru, soli nafty i t. p. odbywać się ma za frachtami, potwierdzonymi przez odpowiednie władze cywilne, a to na mocy okólnika Naczelnego Komisarza Ziemi Wołyńskiej i Frontu Podolskiego z dnia 6. III 1920 Nr. 1062. Nie dotyczy się to wszelkiego rodzaju transportów wojskowych. Aż do odwołania wywóz zboża i produktów zbożowych na zachód od linii Zbrucza wymaga na frachcie kolejowym wiza Kwatermistrza Dowództwa Frontu Podolskiego.

2). Ściąganie wszelkich podatków.

3). Wydawanie pozwoleń na otwarcie zakładów przemysłowych, kontrola nad cukrowniami, gorzelniami i innymi zakładami przemysłowymi, wydawanie rozporządzeń normujących dysponowanie zapasami powyższych zakładów, normowanie handlu. W związku z tem władzom cywilnym przysługuje prawo kontroli przez swoich funkcjonariuszy cywilnego ruchu towarowego na kolejach i wglądu w jego legalność i sprawność.

4). Nakładanie kontyngentów zbożowych i zwierzęcych na ludność.

W związku z punktem ostatnim zabezpieczenie zboża i bydła dla armji przechodzi w zakres działalności władz cywilnych i będzie unormowane oddzielnym wspólnym naszym rozkazem.

do punktu c).

Z chwilą, gdy sądy cywilne podejmą na powrót swe urzędowanie, przechodzą sprawy osób cywilnych, o ile ustawowo nie są zastrzeżone jurysdykcji sądów wojskowych polowych, do sądów cywilnych.

Za chwilę tę uważać należy zawiadomienie prezesa Sądu Okręgowego w Kamieńcu o podjęciu przez dany sąd swych czynności urzędowych.

do punktu f).

Ustalenie i egzekwowanie wszelkich powinności, świadczeń i rekwizycji, nie wyłączając mieszkań i sprzętów na potrzeby wojska, jak również do chodzenia i karanie w tych sprawach należy do władz cywilnych. Natomiast władze wojskowe wszelkie swe zapotrzebowania w tym kierunku zwracają do tych władz, obserwując przy tem następujące przepisy:

Wszelkie samowolne rekwizycje są wzbronione niejednokrotnymi rozkazami Nacz. Dowództwa i Do w. Frontu. Żądanie rekwizycji, lub powinności powinno pochodzić na odszarze etapowym od władz wojskowych nie niższych, niż Komenda miasta. Na obszarze zaś operacyjnym, prócz tych władz upoważnieni są do stawiania powyższych żądań wyłącznie Dcy Baonu, baterji i szwadronu. Żądania te powinny być kierowane do Starosty, względnie do Naczelnika rejonu, lub wójta, którzy dokonywują rekwizycji ze ścisłym zachowaniem wszelkich istniejących w tym względzie przepisów, bacząc pilnie, aby ten ciężar wojny rozłożyć jaknajrównomierniej między miejscową ludność, która jako zrujnowana długolletnią wojną zasługuje na najwzględniejsze jej traktowanie.

W razach nagłych, jak na terenie operacyjnym, tak również i etapowym jak n. p. padnięcie konia w drodze, zepsucie się wozu, nieprzewidziany brak furaz i w tym podobnych wypadkach, dopuszczalne jest wymaganie pomocy od miejscowej ludności przy zachowanie jednak następujących formalności:

Na wypożyczony inwentarz lub rzecz, a także na wzięty furaz musi być wydany właścicielowi najprostrzy chociażby kwit o czem musi być niezwłocznie zameldowano do najbliższego Dowództwa, gdzie kwit na furaz powinien być zamieniony na zupełnie formalny, a pożyczone rzeczy a także inwentarz muszą być zostawione do zwrotu właścicielowi podług adresu za pobraniem wydanego poprzednio kwitu. Właściciel ma prawo żądać, ażeby ma pozwolono udać się jednocześnie za wziętymi u niego rzeczami do najbliższego Dowództwa celem odebrania ich tam osobiście.

do punktu g).

Wydawanie przepustek cywilnej ludności na całym terenie Okręgu należy wyłącznie do władz cywilnych i przepustki nie wymagają potwierdzenia ani władz wojskowych ani żandarmerji.

W kierunku zaś frontu poza linią rozgraniczającą teren operacyjny od etapowego a określoną przez Dow. Frontu a także z terenu operacyjnego na teren etapowy, przepustki wydawane przez władze cywilne powinny być potwierdzone przez władze wojskowe i bez takiego potwierdzenia nie są ważne.

Przepisy te będą szczegółowo unormowane wspólnymi rozkazami Dow. Frontu i Nacz. Okr. Pod.

Przepisy te mogą być dla terenu przyfrontowego uzupełniane rozkazami dopełniającymi po porozumieniu się władz wojskowych i cywilnych.

Pozatem zaznacza się, że władze cywilne działają również na terenie etapowym jak przy frontowym. Jednakże na terenie przyfrontowym t. j. poza linią demarkacyjną zarządzenia władza cywilnych winne być wydane za uprzednim porozumieniem się z władzami wojskowymi.

W żadnym jednakowoż razie władze wojskowe nie wykonywują żadnych czynności przykazanych kompetencji władz cywilnych.

Przy każdej dywizji znajduje się mianowany przez N. O. P. w porozumieniu z Dowództwem Frontu Podolskiego Urzędnik łącznikowy pomiędzy władzami wojskowymi i cywilnymi. Tam gdzie władze cywilne jeszcze nie zostały wprowadzone—władzą taką jest Komisarz Cywilny, z który wydaje potrzebne zarządzenia za wspólnym podpisem Dcy Dywizji i własnym.

IWASZKIEWICZ
Dowódca VI Armji.

Rozporządzenie

Naczelnika Okręgu Podolskiego w przedmiocie wzbronienia wwozu i wywozu austriacko-węgierskiej waluty koronowej z i na terytorjum Okręgu Podolskiego.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego komisarza Ziemi Wołyńska i Frontu Podolskiego zarządzam co następuje:

Art. 1. Od dnia 17 Kwietnia b. r. aż do odwołania wywóz koron austriacko-węgierskich z granic Okręgu Podolskiego za rzeką Zbrucza jest wzbroniony.

Art. 2. Od dnia 17 Kwietnia b. r. aż do odwołania wwóz koron w granice Okręgu Podolskiego z granic Rumunji (Besarabji) jest wzbroniony.

Art. 3. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani konfiskatą przewożonych koron i karami administracyjnymi do wysokości 30.000 marek grzywny i 6 miesięcy aresztu. Usiłowania będą karane.

Naczelnik Okręgu Podolskiego
w z Tadeusz Krzyżanowski m. p.
№ 1944.
Kamieniec Pod.
17 Kwietnia 1920 r.

Od Administracji.

Administracya „Głosu Podola” pragnąc ułatwić łaskawym czytelnikom odbiór pisma, prosi zainteresowanych mieszkańców Kamieńca o zawiadomienie Administracji, w jakich punktach miasta chcieliby odbierać codziennie „Głos Podola” na warunkach prenumeraty miesięcznej, która wynosi 20 marek.

Takich punktów rozdzielczych Administracya otworzyła na razie dwa: W drukarni okręgowej (kolo Katedry) i w lokalu Administracji pisma. (Rezerwuarna ul. № 2) W obu punktach pismo będzie wydawane prenumeratowom, codziennie, począwszy od 8 rano. Przy nadsyłaniu tedy prenumeraty należy nadmienić, w którym z tych punktów ma być wydawane pismo. W miarę potrzeby Administracya będzie otwierała nowe punkty rozdawcze, w których będzie też można wpłacać prenumeratę.

Redakcja i Administracja „Głosu Podola”
otwarte dla interesantów od g 9 do 3 p.p.

Redaktor i Wydawca
Władysław Waroczewski.